KRÓL WŁÓCZĘGÓW

Kraków. T. Mikyszny 2 VI 1984

DYREKTOR
I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
EWA MICHNIK
ZASTĘPCA DYREKTORA
BOGUSŁAW NOWAK

KIEROWNIK LITERACKI
JÓZEF OPALSKI
KIEROWNIK MUZYCZNY
SCENY OPERETKOWEJ
MARIAN LIDA

Tradycja europejska w nowym teatrze muzycznym Ameryki
RUDOLF FRIML

Po XVIII-wiecznych „negro minstrel, „minstrel show", melodramatycznych przedstawieniach, pełnych oszałamiających efektów scenicznych, przyprawionych pieśniami, chórami, baletami i pochodami, słynnej „extravaganzie" — „The Black Crook" oraz „Humpty Dumpty" w roku 1874 po raz pierwszy w Ameryce użyto określenia „musical comedy". W kilka lat później „musical" przechodząc szybkie ewolucje utorował drogę dziełom o większych ambicjach — powstała rodzima amerykańska operetka.
Za pierwszego kompozytora operetkowego Ameryki uważa się Reginalda de Koven, twórcę „Rob Roy'a", „The Highwaymen". Potem na afisze posypały się kolejne nazwiska, z których do najbardziej znanych należą: George M. Cohan i Viktor Herbert. Sześciu kompozytorów, którzy wraz z Victorem Herbertem i po nim doprowadzili do doskonałości operetkę amerykańską europejskiej proweniencji, pochodziło z Niemiec i terenów dawnej Austrii. Żaden z nich przybywając do Ameryki nie miał więcej niż dwadzieścia trzy lata, a każdy po dziesięciu latach uzyskał sławę. Byli to: Gustaw Kerker, Ludwig Englander, Karl Hoschna, Sigmund Romberg, Gustave Luders oraz Rudolf Friml.

RUDOLF FRIML (1879—1972) zaliczany jest do najpłodniejszych i najbardziej utalentowanych czeskich kompozytorów Ameryki. Syn piekarza z Pragi, pierwszy swój utwór, „Barkarolę" na fortepian, opublikował mając dziesięć lat, cztery lata później został w Praskim Konserwatorium uczniem Antonina Dvořaka, a mając lat osiemnaście akompaniował wielkiemu skrzypkowi czeskiemu Janowi Kubelikowi. W 1906 roku Friml, po dziesięcioletnim tournée osiedlił się na stałe w Nowym Jorku. Występował w Carnegie Hall z własnym „Koncertem fortepianowym B-dur", pisał pieśni i utwory na orkiestrę, a w 1911 roku wybił się jako kompozytor sceniczny dziełem „Robaczki świętojańskie". O prawdziwym sukcesie „Firefly" zdecydowała oryginalna muzyka z atrakcyjnymi numerami muzycznymi (walc, piosenka „Ośla serenada"). Corocznie od momentu pierwszego sukcesu Friml komponuje jedną operetkę z przeznaczeniem na scenę Broadway'u. Zdarzyło się, że jednocześnie na tej scenie „szły" aż trzy jego dzieła, przynosząc Frimlowi pieniądze i sławę. „Chcę pisać żywą muzykę — oznajmiał kompozytor — Płomienne pieśni miłosne — grzmiące chóry! A do tego potrzebne mi są równie żywe i pełne namiętności libretta!" Żywą i pełną dynamizmu tematykę odnalazł kompozytor w „Rose Marie", której miłosno-krwawa akcja toczy się w kanadyjskich górach skalistych, potem w „Królu włóczęgów" (1925 r.) wreszcie w „Trzech muszkieterach". Songi Frimla skomponowane do tych utworów „O Rose Marie, mój świecie", „Pieśń włóczęgów", „Królowa mego serca" weszły do skarbca popularnych melodii amerykańskich. Sława Frimla zaczęła przygasać w momencie gdy amerykańskie teatry zaczęły odchodzić od operetki romantycznej. Po niepowodzeniu jakie doznało

ostatnie jego dzieło „Anina" kompozytor wycofał się z Hollywoodu i w centrum jego zainteresowania znalazł się film. Piosenki z „Rose Marie" i „Króla włóczęgów" spopularyzowane zostały przez ekran na całym świecie i do dziś brzmią — jak pisze Bernard Grun — „jak uskrzydlone wspomnienie rozśpiewanych i roztańczonych lat dwudziestych". Na grunt polski kompozycje Frimla przeniósł Tadeusz Sygietyński dokonując adaptacji muzyki „Króla włóczęgów". Polska premiera tego najwybitniejszego dzieła Frimla w inscenizacji Janusza Wareckiego, z tekstami piosenek Juliana Tuwima miała znakomitą obsadę — w roli Villona wystąpił Dobiesław Damięcki, partie wokalne wykonał wspaniały baryton Jerzy Czaplicki, zaś w powtórzonej inscenizacji w Krakowie (rok 1946) w „Królu włóczęgów" wystąpili świetni aktorzy — Igor Śmiałowski i Tadeusz Łomnicki.

według: B. Grun „Dzieje operetki" PWM 1974

MIŁOŚNIK Z HAŃBĄ PRZEPĘDZONY
(Kilka słów o François Villonie)

Biografie wybitnych ludzi sztuki fascynują częstokroć o wiele więcej niż sama ich twórczość. Często zdarza się, że zainteresowanie prywatnym życiem artysty przerasta to, co zwykliśmy nazywać życiorysem, biografią czy monografią. Wokół wyjątkowych postaci — z kręgu sztuki tworzą się mity i legendy, nie zawsze wierne autentycznym wydarzeniom z życia wybitnej jednostki. Tworzącym legendy nie chodzi przecież o maksymalnie prawdziwy obraz a raczej o oddanie tego wszystkiego, co składało się na daną osobowość twórczą. W zbeletryzowanych monografiach, powieściach i filmach biograficznych wykorzystuje się w dowolny sposób fakty i zasłyszane informacje, dokumenty i fikcję, indywidualne interpretacje materiałów i zmyślenia. Ważne jest w tym przypadku, by korzystając z dostępnego dossier nie pominąć najistotniejszych faktów z życia artysty i człowieka. Autorzy libretta do „Króla włóczęgów" powstałego na podstawie sztuki Justina McCarthy'ego "If I Were King" wybrali najłatwiejszą drogę do stworzenia „romantycznej komedii w 4 aktach" z FRANÇOIS VILLONEM w roli głównej. Wielkiemu francuskiemu poecie przypadł w udziale ciężar prowadzenia i rozgrywania komicznych sytuacji w kostiumie „króla włóczęgów" i w aureoli poety. Nic więc dziwnego, że główny bohater w operetkowej fabule pędzi żywot uroczego obwiesia, w otoczeniu pięknych kobiet, wesołych „cyganów" i rzezimieszków paryskich oberż.

Ale nawet tak pełne wrażeń i bogate życie króla paryskich włóczęgów i jego kompanów nie pozwoliłyby autorom libretta na skonstruowanie całości na tyle atrakcyjnej i malowniczej, by zapełnić potencjalnym widzom godziwą rozrywkę. Sięgnęli zatem do czasów panowania króla Francji Ludwika XI i walk z Burgundczykami. Kolejne akty wypełniają się jak na zaczarowanym ekranie walkami obronnymi, pertraktacjami posłów i zauszników, radosnym świętem zwycięstwa. Miłość i walka, przyrzeczenia, obietnice i intrygi, wesołe chwile pijackich biesiad, tragiczne momenty walczących stron i... szczęśliwy koniec tworzą w konsekwencji znakomite uzupełnienie melodyjnej muzyki Frimla. W pogoni za atrakcyjnością i malowniczością, twórcy „Króla włóczęgów" — zapewne świadomie — pominęli najistotniejsze fakty z życia genialnego poety, którego sami uczynili główną postacią libretta, a któremu historia przyznała pierwsze miejsce w kręgu francuskich poetów czasów nowożytnych. François Villon (prawdopodobnie F. de Montcorbier lub F. des Loges) urodził się w biednej paryskiej rodzinie w 1431 roku. Po śmierci ojca młody François oddany został pod opiekę kanonika klasztornego Wilhelma Villona. Prócz opieki przybrany ojciec zapewnił chłopcu nazwisko, możliwość pobierania nauki i zetknięcia się w późniejszym okresie życia ze światłymi postaciami świata duchownego i urzędniczego. Niestety, młody wychowanek klasztoru św. Benedykta niechętnie przysposabiał się do życia w zaciszu i kontemplacji. Wrodzone zapewne skłonności pchały go gdzie indziej — ku łatwemu i pełnemu wrażeń życiu paryskiej ulicy.

Franciszka interesował o wiele bardziej barwny światek nicponiów, zrujnowanych i pogrążonych w rozpuście szlacheckich synów, żaków-urwisów. Dla tych ostatnich dominującą rolę w życiu odgrywała knajpa gdzie zawsze można było znaleźć towarzystwo młodych utracjuszów, żądnych szaleństwa i mocnych wrażeń. „Villon stał się duszą kompanii, niewyczerpanym — jak to utrwaliła tradycja — w sposobach zdobywania dla siebie i towarzyszy jadła i napitku na biesiadę, kosztem łatwowiernych przekupniów" — pisał Tadeusz Boy-Żeleński — znawca i tłumacz twórczości poety.

Od pierwszych niewinnych bójek, małych oszustw, pierwszych starć z policją i pierwszej tułaczki życie Villona staje się pasmem tragedii, z której młody towarzysz i bard słynnej szajki tzw. coquillards, działającej na terenie całej ówczesnej Francji nie zdaje sobie sprawy. Uczestniczy w napadzie na kolegium nawarskie, co pewien czas znikając z Paryża w obawie przed karą, kontynuując żebracze i tułacze życie. Ukrywa się także na dworze księcia Karola Orleańskiego, korzystając z jego łask. Z bliżej nieznanych powodów dostaje się do więzienia w Orléans, z którego uwalnia go amnestia ogłoszona po wjeździe do miasta młodej księżniczki. Kolejny pobyt w więzieniu skraca cudowny przypadek — umiera bowiem król Karol a nowowstępujący na tron Ludwik XI obdarza więźniów królewską łaską. Trzydziestoletni, doświadczony życiem więziennym i tułaczką bezdomny „cygan" w przerwie między trzecią czy też czwartą „wizytą" u bram więziennych pisze swe dzieło życia — „Wielki testament", utwór, w którym zamyka swe żale i nienawiści, swą biografię, wspomnienia i marzenia paryskiego ulicznika, nędznego, „obdartego gorzej dziada" tułacza i włóczęgi. Dzięki temu dziełu wpisany zostanie po raz pierwszy — na inne — niż więzienne karty. Niestety, pierwszy oddech, i pierwsze zajęcie, przerywa najniewinniejszy z dotychczasowych wybryków Villona. Nocna bójka, zakończona śmiercią jednego z mieszczan Paryża, w którą Villon był zamieszany tylko pośrednio, prowadzi go znów do tych samych bram... Tym razem „poecie i włóczędze" odczytują wyrok śmierci przez powieszenie. Skazaniec pisze w więzieniu słynną „Balladę wisielców" i zarazem prośbę o ułaskawienie. Apelacja odnosi skutek: wyrok śmierci zostaje zmieniony na wygnanie z obrębu Paryża.

W 1463 roku opuszcza Villon to „miasto grzechu" i w tym momencie urywa się wszelki ślad po 33-letnim poecie. Jego jakże niezwykłe życie odkryte i opisane dopiero po stuleciach, pełne niejasności i luk a rozjaśnione przez współczesnych nam badaczy „villonologów" budzić może niewątpliwe zainteresowanie. Ale w przypadku Villona o wiele bardziej wydaje się być interesująca lektura pozostawionych przez niego tekstów zawartych w dziele życia — „Wielkim testamencie". Ten „wielki testament" co prawda testamentem nie jest; jest za to jadowitym sarkazmem ciężko doświadczonego młodego więźnia, kryminalisty i włóczęgi. Tułacza, który w poezji nie szuka ucieczki przed światem, życiem, nastrojami, chandrą. Nie szuka w niej też sławy czy uznania. Poezję bierze z ulicy, szynku, knajpy. Jego mowa płynie wprost z serca, a na kartach „testamentu" przyjmie wyraz bezpośredni, prosty, doskonały.

Czegóż się wstydzić, skoro nie ma już nic do ukrycia? Jedynie śmierć się jeszcze nie odkryła, ociąga się ze swym przyjściem. Pozostaje więc śmiech przez łzy, igraszka żartu, pustota za ukrytym tragizmem. Villon jak twierdzi T. Boy-Żeleński jest jednym z największych poetów śmierci. W wierszu — rondzie rozmawia ze śmiercią tak poufale jakby była ona kimś mu najbliższym:

„Śmierci, dajże mi odpocznienie,
Ty, coś wydarła mi mą miłą,
Jeszcze cię to nie nasyciło,
Jeszcześ na moje chciwa mdlenie?"

Śmierć wypełnia czas teraźniejszy Villonowskiego życia. Ma poza sobą trzydzieści lat knajp, więzienia i pełny bagaż doświadczeń. Czas przyszły nie zaistnieje, bowiem poeta nie dla żartu kuma się ze śmiercią. Myślenie o przyszłości można tylko zapełnić przeszłością, wspomnieniami, przypomnieniami miłostek i wielkch m i ł o ś c i. Motyw miłości uczyni Villon przewodnim w swej twórczości. Miłości poświęci sprośne ballady, które opowiedzą wszystko — słono i pikantnie, bez jakichkolwiek osłonek. Życie wykolejeńca, włóczęgi i tułacza a jednocześnie wybitnego poety stanowiło w swoim czasie niezwykle smaczny kąsek dla szeregu badaczy, tropicieli jak i „chmary uczonych", którzy po czterech wiekach zaczęli śledzić

każdy dzień smutnego życia twórcy „Wielkiego testamentu". W operetkowym libretcie Katarzyna de Vausselles (w jednym z wierszy Villon wymienia ją z imienia i nazwiska) ratuje „króla włóczęgów" spod szubienicy, ofiarowując mu swą miłość i tym samym operetka — jak zwykle — kończy się szczęśliwie. W życiu Villona ta sama Katarzyna pełniła szczególną rolę jako ta, która wywarła na poecie szczególne wrażenie wśród innych traktowanych w dworno-czułej konwencji — i ta — przez, którą Villona „zbito nago" i wszędy zwano go głośno: MIŁOŚNIK Z HAŃBĄ PRZEPĘDZONY...
Zatem:

Miłujcie tedy, ile chcecie,
Weselcie się i bawcie zdrowo,
Gdzie potrza, i tak dopłyniecie,
Nie ma ta nad czem robić głową.
Miłości dur ogłupia ludzi,
Salomon przez nią wszedł w pogany;
Najmędrszy bodaj się spaskudzi...
Szczęśliw, kto nie zna, co te rany!"

STANISŁAW MĘDAK

Król włóczęgów
LIBRETTO

AKT I

W oberży „Pod Szyszką" u Margot, zbierają się paryskie rzezimieszki. Wszyscy piją teraz na koszt Renégo; nieoczekiwanie posiadł dziś sporo srebra. Huguette, zakochana w Villonie, „królu paryskich włóczęgów", dowiaduje się, że jej ukochany, którego chciał powiesić pan Thibout, został niedawno ułaskawiony przez króla... Tabarin, wielki przyjaciel Villona, potwierdza tę wiadomość. Widział François a nawet — posłował w jego imieniu do pięknej damy dworu, Katarzyny de Vausselles; Villon tuż po wyjściu z więzienia zobaczył ją na ulicy, zapałał szaloną miłością i wysłał do niej Tabarina z wierszem i prośbą o spotkanie. Huguette jest wściekła z zazdrości, lecz jednocześnie szczęśliwa, że Villon znowu na wolności. Słychać fanfary królewskich łuczników; klienci Margot chowają się po kątach. Wchodzi Tristan z królem Ludwikiem, przebranym za zwykłego mieszczanina. Wędrują po oberżach, szukając Villona; król wiele o nim słyszał, koniecznie chce go poznać... Mają szczęście: Villon właśnie bowiem powraca do swych przyjaciół „Pod Szyszkę". Witany entuzjastycznie, pije ze wszystkimi, także z zachowującym incognito królem; wychyla z nim kielich na pohybel Burgundczykom... Wojska księcia Burgundii stoją pod Paryżem i wkrótce zapewne uderzą na miasto; Villon opowiada o miłości, jaką on i jego ludzie żywią do Paryża, i o nienawiści do Burgundczyków, którzy chcieliby wtargnąć do miasta. Paryski lud nie odda im ani jednego domu. Villon, nie wiedząc, z kim mówi, oskarża króla Francji, że zajmuje się on błahostkami i miłostkami, gdy wróg stoi u bram. Gdyby on, Villon, był królem — wroga by już dawno diabli wzięli! Te słowa i sława poety wywierają na królu wrażenie, a ponieważ ma pewien plan w związku z Villonem i Katarzyną de Vausselles, którą i on — bezskutecznie — zdobyć pragnie, więc obiecuje jeszcze Villonowi spotkanie. Gdy nie rozpoznany opuszcza oberżę, wpada Tabarin i wyrzuciwszy wszystkich pod byle pretekstem, przynosi Villonowi wiadomość, jego posłanie się powiodło. Katarzyna przyszła się z nim zobaczyć/ Przyszła, bo chce. aby Villon został jej przyjacielem. Aby znalazł lekarstwo na jej nawiększą troskę: oto zmuszają ją do małżeństwa ze znienawidzonym człowiekiem, panem Thibout. Król, co prawda, sprzeciwia się temu małżeństwu, sam bowiem zakochany jest w Katarzynie, ale pan Thibout ma poparcie księcia Burgundi i walczyć z nim niełatwo... Co wieczór on właśnie chodzi po paryskich oberżach, przekupując ludzi złotem Burgundczyków i zmuszając — także towarzyszy Villona — do zdrady króla. Villon przyrzeka zemścić się na panu Thibout — za krzywdy Katarzyny, swoje i Paryża. Na pamiątkę spotkania Katarzyna daje mu kwiat róży.Ich romantyczny dialog przerywa wejście pana Thibout, przybywającego na rozmowę z René — przekupionym przez niego człowiekiem Villona. Katarzyna niepostrzeżenie odchodzi, Villon natomiast, udając pijanego, wywołuje kłótnię z panem Thibout i doprowadza do pojedynku. Obaj nie wiedzą, że ich walkę obserwuje z ulicy również król... Thibout wzywa oddział łuczników, chcąc uwięzić Villona i jego towarzyszy. Król jednak, odrzucając incognito, każe doprowadzić Villona do siebie do pałacu; ma co do niego konkretny plan. Poleca Tristanowi oszołomić poetę silnym środkiem nasennym, a we śnie przebrać w piękne szaty i ułożyć w pałacowej komnacie. Chce mianować go jutro... marszałkiem dworu!

AKT II

W pałacowych ogrodach Ludwik XI rozmawia z Katarzyną de Vausselles; nie reagując na zaloty króla, Katarzyna prosi o łaskę dla Villona, który rzekomo ma zostać powieszony za napad na pana Thibout. Katarzyna nie wie o tym, że Villon przebywa w pałacu jako... marszałek dworu, a król nie wtajemnicza jej w swoje plany. Tymczasem Villon budzi się w pałacu jako marszałek dworu, hrabia de Montcobier, zadziwiony tym, co mu się przydarzyło. Król wyjaśnia mu sens tej intrygi: Villon twierdził wczoraj, że byłby lepszym królem od niego, zatem — ona daje mu władzę nad Francją... na jedną dobę. Villon może robić, co mu się podoba,

wszystko we Francji zależy od niego, lecz — jego ostatnim rozkazem ma być skazanie Villona na szubienicę, nikt bowiem nie może bezkarnie równać się z królem! Villon może się jeszcze z tego układu wycofać, może wrócić do nędznej egzystencji, zatem... Już zamierza oddać piękne szaty, zrezygnować ze złudnej władzy, gdy nagle słyszy śpiew Katarzyny... I postanawia zostać. Zrównać się chociaż na jeden dzień — za cenę życia. Pierwszą sprawą, jaką mu przychodzi rozstrzygnąć, jest osądzenie rzezimieszków zatrzymanych wczoraj razem z nim „Pod Szyszką". Tylko jednemu ze swych towarzyszy, Tabarinowi, zdradza, kim jest, i mianuje go... wicehrabią de Tabarin; wszystkich pozostałych ułaskawia, każe dać im jeść i pić, pięknie ubrać i wynagrodzić. On sam natomiast spotyka się z Katarzyną. Przybywa ona z prośbą o łaskę dla Villona. I Katarzynie nie mówi, kim jest, przyrzeka spełnić jej życzenie, w zamian prosząc, aby dziewczyna ofiarowała mu jeden swój dzień, dzień dzisiejszy. Podoba się jej, tym bardziej że przypomina — Villona, interesuje ją, ale: „Nie czas teraz na miłość — wróg stoi u bram. Gdybyś ty był człowiekiem, który by nas oswobodził... Takiemu rycerzowi nie mogłabym niczego odmówić!". Król słyszy te słowa i — zazdrosny o Katarzynę — postanawia zemścić się na niej, upokorzyć ją; przysięga Villonowi, że jeśli przed upływem nocy potrafi zdobyć serce Katarzyny — jutro, zamiast stryczka, otrzyma ją za żonę! Do pałacu przybywa poseł księcia Burgundii z żądaniem natychmiastowej kapitulacji Paryża. Villon, jako marszałek, odrzuca te żądania, co więcej — oświadcza, iż dziś wieczorem w pałacowych ogrodach urządza wielki bal maskowy. Lekceważy niebezpieczeństwo, kpi z wroga.

AKT III

W ogrodach królewskich bal maskowy. Zausznicy pana Thibout, Noël i René, namawiają Huguette, by zabiła nowego marszałka dworu, on to bowiem — tak sugerują — domaga się ścięcia Villona. Wiedzą, że tylko taka informacja skłoni zawziętą dziewczynę do haniebnego czynu. Marszałek ma być pierwszą ofiarą zamachu, drugą — zaraz potem — król. A Villon i Tabarin rozważają plan walki z Burgundczykami. Wróg dał się nabrać na mistyfikację z balem maskowym i liczy, że zaskoczy zwolenników króla; tymczasem Villon zorganizował obronę miasta i zarządził ostre pogotowie. Po oberżach, szynkach i tawernach gromadzą się tysiące jego ludzi; o północy ma im dać hasło do ataku. Tabarin odchodzi z rozkazami; przybywa Katarzyna. Wie już, że hrabia Montcobier spełnił jej życzenia, że ułaskawił Villona i broni Paryża. Katarzyna odchodzi. Do Villona zbliża się zakapturzona Huguette, aby dokonać zamachu. Villon unieszkodliwia ją i widząc, kim jest, zdradza jej także swoje incognito. Dowiaduje się od przerażonej Huguette o planowanej zbrodni. Idą ratować króla, podczas gdy Tabarin i ochmistrz dworu Olivier natrętnie krążą wokół hrabianki Mary, rywalizując o jej względy. Villon odwołuje Tabarina: idą razem do króla i tam udaremniają zamach, wydając w ręce straży zdrajców: Noëla i René'go. Król wdzięczny jest za uratowanie życia, lecz przypomina Villonowi, że jego życie — spoczywa w rękach Katarzyny. Obawy Villona okazują się słuszne: kiedy w chwilę później wyjawia jej, kim właściwie jest, Katarzyna, oszołomiona, rozpacza.

AKT IV

Na murach obronnych trwają ostatnie przygotowania do rozprawy z Burgundczykami, a jednocześnie wyjaśniają się konflikty prywatne. Villon rozwiewa nadzieje Huguette na miłość, ofiarowując jej to, co można jej uczciwie przyrzec: przyjaźń. Nazajutrz Paryż świętuje zwycięstwo. Ale radość przesłania cień szubienicy, na której zawisnąć ma Villon. Katarzyna pyta króla, czy nie może go ułaskawić, król wyjawia jej swoją umowę z Villonem: tylko jej miłość może go uratować — małżeństwo albo stryczek!... Wchodzi Villon i jego ludzie, rzucając królowi pod nogi zdobyte sztandary Burgundii. Zwycięstwo! Hrabia Montcobier spełnił swą powinność; teraz, jako Villon, wstępuje na szubienicę. Tłum nie chce jego śmierci, buntuje się. Król ogłasza uroczyście, że Villon może odwołać wyrok, jaki na siebie wydał. I wtedy Katarzyna podejmuje decyzję: Ratuje poetę.

wg Lucjan Kydryński „Przewodnik operowy" — PWM 1977

François Villon

„PODWÓJNA BALLADA W TYM SAMYM PRZEDMIOCIE"

MIŁUJCIE tedy, ile chcecie,
Weselcie się i trząście zdrowo,
Gdzie potrza, i tak dopłyniecie,
Nie ma ta nad czem robić głową.
Miłości dur ogłupia ludzi,
Salomon przez nią wszedł w pogany
Najmędrszy bodaj się spaskudzi...
Szczęśliw, kto nie zna, co te rany!

Orfeusz, wdzięczny mistrz na fletni
Chcąc folgę dać miłosnej męce,
Omal nie zginął co najszpetniej
W Cerbera srogiej psiej paszczęce
A Narcyz, młodzian pięknolicy,
W studni głębokiej pogrzebany,
Przepadł dla jakiejś krasawicy...
Szczęśliw kto nie zna, co te rany!

Sardana, książę niezbyt słabe,
Co Kretę wyspę zawojował,
Rad był się przeinaczyć w babę,
Iżby wśród dziewcząt dokazował;
Król Dawid, prorok w świecie rzadki,
Bojaźni bożej zzuł kajdany
Widząc gładziuchne dwa pośladki...
Szczęśliw kto nie zna, co te rany!

Ammon, udając słabość ostrą,
Gdy go z litości hołubiła,
Sprosności czynił z Tamar, siostrą,
Aż się dlań szpetnie przyk...iła;
Herod, za tańce i figielki,
Przez tanecznicę ubłagany
Janowi zrobił despekt wielki...
Szczęśliw kto nie zna, co te rany!

O sobie biednym też rzec muszę:
Zbito mnie, niby w rzece płótno,
Na goło, drągiem... Na mą duszę,
Tę kaźń któż zjednał mi okropną,
Jeśli nie Kasia czarnooka?
Wzięły po grzbiecie i kompany,
Ciurkiem płynęła tam posoka...
Szczęśliw kto nie zna, co te rany!

Lecz iżby przez to żaczek młody
Dzierlatki młode miał ostawić,
Nie, chociaby go, łbem do wody,
Jak czarownika miano spławić,
Słodsze mu niż zbawienie własne!
Ba, wierzy im li obłąkany:
Czarne brwi mają czy też jasne...
Szczęśliw, kto nie zna, co te rany!

François Villon „Wielki testament"
tł. Tadeusz Boy-Żeleński

ERRATA

Choreografia	ZOFIA RUDNICKA JÓZEF PARUŻNIK
Kostiumy	ANNA RACHEL
Dyrygent	RAFAŁ JACEK DELEKTA MARIAN LIDA ZBIGNIEW TOFFEL

Za przestawienie nazwisk realizatorów serdecznie przepraszamy.

Przekład polski i adaptacja:
ALEKSANDER BAUMGARDTEN

Realizatorzy:	
Kierownictwo muzyczne	MARIAN LIDA
Reżyseria	WŁODZIMIERZ GAWROŃSKI
Scenografia	KAZIMIERZ WIŚNIAK
Choreografia	ZOFIA RUDNICKA
Kostiumy	JÓZEF PARUŻNIK
Dyrygent	ANNA RACHEL RAFAŁ JACEK DELEKTA MARIAN LIDA ZBIGNIEW TOFFEL
Asystent reżysera	JAN LACHOWSKI
Asystent choreografa	ALINA TOWARNICKA

Inspicjent
ANNA JAWORSKA

Sufler
IRENA HEMZACZEK

Korepetytorzy solistów
MAŁGORZATA SIUDYSZEWSKA
KRYSTYNA KOPAŃSKA

Korepetytor chóru
MAŁGORZATA WESTRYCH

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

OBSADA

François Villon	ANDRZEJ BIEGUN JAN WILGA
Ludwik XI	JAN LACHOWSKI ANDRZEJ SKWARCZYŃSKI
Katarzyna D'Vausselles	KRYSTYNA BEHOUNEK GRAŻYNA MYTYCH
Olivier Le Dain	ANDRZEJ PĄGOWSKI IHOR POTIUCH
Lady Mery	KRYSTYNA BEHOUNEK MARIA DOMAŃSKA HANNA WENDLAND
Thibaut	ANDRZEJ GALOS ANDRZEJ SKWARCZYŃSKI
Tristan L'Hermite	JAN LACHOWSKI STANISŁAW ZIÓŁKOWSKI
Margot	MARIA CHOMA JOLANTA KACZOROWSKA STEFANIA ZACHARJASZ
Hugoette du Hamel	EWA STENGL BRYGIDA ZABOROWSKA
Jeanette	HANNA JOŃCZYK BOŻENA LEWANDOWSKA
Marion (cyganka)	ZOFIA CISZEWSKA HANNA WENDLAND
Guy Tabarin	FRANCISZEK MAKUCH KAZIMIERZ RÓŻEWICZ
Rene de Montigny	ANDRZEJ PĄGOWSKI BOGUSŁAW WOJNOWSKI

Casin Cholet	MAREK BEDNARZ KRZYSZTOF KIEŁBIŃSKI
Jacgues	KAZIMIERZ JĘDRALCZYK ALEKSANDER KWAŚNY
Robin	LUDOMIR ROGALEWSKI JERZY SZAWEL
Jean de Loup	EMIL DŹWIGOŃ IGNACY GÓRNIAK
Kapitan szkockich łuczników	KRZYSZTOF KIEŁBIŃSKI LUDOMIR ROGALEWSKI
Matka Villona	DANUTA SŁOMCZYŃSKA STEFANIA ZACHARJASZ
Astrolog	ANDRZEJ CAŁKA ADAM RITTER
Noel le Jolys	STANISŁAW MAKOHON FRANCISZEK MAKUCH
Toison D'or, Herold Diuka Burgundii	IGNACY GÓRNIAK WŁADYSŁAW WOŹNIAK
Królowa	BARBARA ADAMIK WILHELMINA GALAS
Kat	IHOR POTIUCH WOJCIECH RADOŃ
Posłaniec	ALEKSANDER KWAŚNY JERZY SZAWEL

Premiera: ~~30 maja 1984 r.~~ - 2 CZE 1984
~~30 maja 1984 r.~~ - 9 CZE 1984

BALET

SOLIŚCI
Alina Towarnicka
Joanna Andziak
Barbara Gatty
Aleksandra Mioduska
Krystyna Ungeheuer
Jacek Suliga
Bogusław Wilk
Krzysztof Zakrzewicz

KORYFEJE
Anna Bil
Roman Bossy
Lech Druch
Barbara Kotarba
Jan Starowicz

ZESPÓŁ
Jolanta Bochaczek
Barbara Brzozowska
Ilona Dworska
Marek Fima
Adam Klafczyński
Anna Krych
Ruta Mączka
Ewa Nowak
Małgorzata Piechnik
Jadwiga Pytel
Paweł Rakoczy
Emilia Sikora
Lidia Tomaszewska
Katarzyna Wójcik

CHÓR

SOPRANY
Zofia Ciszewska
Maria Czarnecka
Wilhelmina Galas
Hanna Jończyk
Krystyna Jurek
Maria Bąba
Bożena Lewandowska
Maria Cieśla
Łucja Swiniarska
Grażyna Siwek
Anna Wątrobska
Jadwiga Wierzbicka
Urszula Rojek

ALTY
Anna Bartnik
Teresa Kmiecik
Ewa Tomecka
Ewa Rogowska
Renata Sejdor
Alina Krawczyk
Barbara Struzik-Kępa

TENORY
Andrzej Całka
Ignacy Górniak
Rafał Kazanowski
Wojciech Radoń
Bogusław Wojnowski
Władysław Woźniak

BASY
Emil Dźwigoń
Marek Bednarz
Kazimierz Jędralczyk
Ihor Potiuch
Krzysztof Kiełbiński
Aleksander Kwaśny
Stanisław Makohon
Jerzy Szawel
Ludomir Rogalewski

Pedagog baletu:
JEWGIENIA JERMOŁOWA
Asystenci choreografa:
ALINA TOWARNICKA, KRZYSZTOF ZAKRZEWICZ
Asystent pedagoga:
KRYSTYNA UNGEHEUER
Inspektor baletu:
ANNA BIL
Korepetytor baletu:
TADEUSZ MARKOWSKI

Kierownik chóru
ZBIGNIEW TOFFEL
Inspektor chóru
KRZYSZTOF KIEŁBIŃSKI
Akompaniator chóru
MAŁGORZATA WESTRYCH

ORKIESTRA

I SKRZYPCE
Leszek Skrobacki
— koncertmistrz
Stefan Solarczyk
Irena Wójtowicz
Elżbieta Zarębska
Janusz Czubak
Zbigniew Uliasz
Lidia Serafin

II SKRZYPCE
Anna Burzyńska
Jan Malik
Joanna Narębska
Bożena Baran
Ewa Janicka

ALTÓWKI
Mieczysław Satora
Lucyna Marzec
Zofia Kowalska
Aleksandra Senisson

WIOLONCZELE
Barbara Wrońska
Krystyna Guspiel
Maria Mazurkowska
Ryszard Sterkowicz
Józef Marek
Jan Rosiak

KONTRABASY
Henryk Żegiell
Leszek Wydrzyński
Jerzy Porosło
Krzysztof Mazur

FLETY
Stanisław Węgrzyn
Danuta Bińczycka
Bronisław Zając
Bogusław Kawula

OBOJE
Magdalena Paździor
Marek Drzewi
Ewa Świątkowska

KLARNETY
Jan Ignatjuk
Stanisław Olko
Marek Skocz

FAGOTY
Damian Gryboś
Eugeniusz Studnicki
Zdzisław Bogacz
Piotr Pająk

WALTORNIE
Józef Wróbel
Tadeusz Nowiński
Zygmunt Firlit
Antoni Pietras

TRĄBKI
Tadeusz Jodłowski
Ryszard Wojnarowski
Andrzej Chrobak

PUZONY
Andrzej Bigoś
Andrzej Wsołek

PERKUSJA
Maria Stojek
Maria Widawska
Piotr Suchta

HARFA
Bożena Zalewska

Inspektor orkiesry
ZBIGNIEW ULIASZ

ZESPÓŁ TECHNICZNY

Kier. działu technicznego
MIECZYSŁAW STANO
Kier. prac. kraw. damskiej
ALICJA TEKIELA
ZOFIA ZIEMBIŃSKA
Kier. prac. kraw. męskiej
KAZIMIERZ GONDEK
JAN WIECHA
Brygadier prac. modniarskiej
HELENA DZIUBEK
Brygadier prac. perukarsko-fryzjerskiej
CZESŁAWA GWIZDAŁA
Kier. prac. stolarskiej
JÓZEF KMIEĆ
Pracownia modelatorska
WOJCIECH STĘPNIOWSKI
MARIAN PASŁAWSKI
Pracownia malarska
ALEKSANDER SZUFA
WŁADYSŁAW MALIK
Akustyk
TADEUSZ KAMIONKA
Światło
JÓZEF RYBARCZYK
Brygadier sceny
LESZEK PRZEWDZIECKI

Koordynacja Pracy Artystycznej
Kierownik
GRAŻYNA BYTOWSKA
Biuro Obsługi Widza
Kierownik
JOLANTA PISARSKA
Redakcja programu
STANISŁAW MĘDAK
Współpraca
ANNA JAKUBIEC
Opracowanie graficzne i ilustracje
JANUSZ WRZESIŃSKI

OPERA I OPERETKA W KRAKOWIE

DYREKCJA TEATRU — 31-002 Kraków, ul. Senacka 6
DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY Sekretariat — tel. 22-08-79
Z-CA DYREKTORA tel. 22-62-10
BIURO OBSŁUGI WIDZA, tel. 22-61-85, 22-78-07
SCENA OPEROWA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO Plac Św. Ducha 1
kasa — tel. 22-43-64 (wejście od strony Plant) centrala — tel. 22-45-75
SCENA OPERETKOWA I SCENA DZIECIĘCA ul. Lubicz 48, 31-512 Kraków
centrala tel. 21-22-66, kasa tel. 21-46-18

cena: 30 zł.—

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

musical w czterech aktach
libretto i teksty piosenek
Brian Hooker, Russell Jenny i W.H. Post
muzyka: Rudolf Friml,
a także:

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

jest wystawiany w ramach umowy
z TAMS-WITMARK MUSIK LIBRARY,
INC 560 Lexington Avenue,
New York, N.Y. 10021

DN-6, 5886/83. 10 000. T-24/4167